

Grębecka, Wanda

Poglądy Adama Wodiczki na tle nauki o ochronie przyrody czasów międzywojennych

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 36/2, 67-78

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wanda Grębecka
(Warszawa)

POGLĄDY ADAMA WODZICZKI NA TLE NAUKI O OCHRONIE PRZYRODY CZASÓW MIĘDZYWOJENNYCH *

Wśród plejady uczonych, dla których ochrona przyrody w Polsce była sprawą ogromnej wagi, Adam Wodziczko zajmował miejsce bardzo ważne, a zarazem szczególne. Powtarza się obecnie przy wielu okazjach, iż był pionierem nowoczesnej nauki o ochronie przyrody, że stworzył podstawy tej gałęzi wiedzy. To obiegujące stwierdzenie należy uważnie zweryfikować. Sugerowałoby ono, że w Polsce nie było uprzednio ani systematycznych badań w tym zakresie, ani ciekawych ujęć teoretycznych podstaw ochrony przyrody. Sprawa przedstawiała się jednak odmiennie. Na każdym etapie rozwoju przyrodoznawstwa w XX wieku — a nawet od połowy wieku XIX — polscy biologowie formułowali zasady naukowej ochrony przyrody, przedstawiali światowy rozwój tej nowej gałęzi wiedzy, będącej zarazem ważną dziedziną życia społecznego. Wykładali również swoje poglądy oraz podejmowali określone zadania organizacyjne, np. starania o powstanie Parku Narodowego w Białowieży lub utworzenie pogranicznych parków narodowych w Karpatach¹.

Każda taka akcja wywoływała ożywiony ruch naukowy, owocujący i ciekawymi pracami fizjograficznymi i interesującymi ujęciami teoretycznymi, np. szereg badań przeprowadzonych na terenach przyszłych rezerwatów lub parków narodowych. A jednak twierdzenie o pionierskiej działalności Adama Wodziczki zachowuje swoją moc². Próbujmy zatem odpowiedzieć — choć częściowo — na pytanie: co oznacza, że Wodziczko był pionierem w

* Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu, wygłoszonego w Poznaniu na sesji poświęconej 40-leciu śmierci A. Wodziczki w 1988 r.

1 W. Goetel, *Parki narodowe na pograniczu polsko-czechosłowackim*, „Wierchy” 1926, z. 4, s. 127-133; S. Sokołowski, *Tatry jako park narodowy*, Kraków 1923, wyd. PROP nr 1; Wł. Szafer, *Plan utworzenia rezerwatu leśnego w Puszczy Białowiejskiej*, „Sylwan” R. 37: 1920, z. 10/12; tenże, *Uwagi o celach i organizacji badań naukowych w polskich parkach natury*, „Ochrona Przyrody”, R. 3: 1922, s. 10-15; A. Wodziczko, *Utworzenie rezerwatów w Puszczykowie i Ludwikowie pod Poznaniem*, „Ochrona Przyrody” R. 12: 1933; W. Grębecka, *Zdz. Wójcik, Rozwój nauk botanicznych a podstawy naukowe ochrony przyrody w pierwszej połowie XX wieku*, w: *Studia z dziejów ochrony przyrody w Polsce*, pr. zbior. red. J. Babicz, W. Grębecka, *Zb. Wójcik*, Wrocław - Warszawa 1985, s. 77-103; W. Grębecka, *Kształtowanie się naukowego programu pogranicznych parków narodowych w Karpatach*, KHNT, 1985, z. 3-4, s. 643-670.

2 Powojenna literatura przyrodnicza stosunkowo mało korzysta z dorobku A. Wodziczki. Jednakże jego związek ze współczesnymi problemami ochrony biosfery trafnie podkreśliła Redakcja nowego, rozszerzonego wydania książki A. Wodziczki, *Na straży przyrody*, pisząc we *Wstępie*: „Zagadnienia uprawy krajobrazu i gospodarczej ochrony przyrody nabrały pełnej aktualności po drugiej wojnie światowej, kiedy intensywny postęp techniki pociągnął za sobą różnego rodzaju zakłócenia w środowiskach naturalnych. Okazało się wówczas, że Wodziczko nowoczesnością swych koncepcji i poglądów wyprzedził o kilkadziesiąt lat innych działaczy na polu ochrony przyrody” (s. 6).

tej już rozwiniętej dziedzinie, jakie nowe tezy pojawiają się w jego pracach, tezy, które upoważniają nas do tak kategorycznego stwierdzenia?

Oryginalność poglądów Adama Wodziczki łatwiej jest ocenić z perspektywy czasu, między innymi dlatego, że we współczesnym świecie zaczynają być powszechne koncepcje ochrony całej biosfery i te właśnie opracowania są niezwykle bliskie ideom Adama Wodziczki. Odnosi się to przede wszystkim do tak zwanej światowej strategii ochrony przyrody³, ale także i do sozologii i całej obszernej dziedziny zagadnień ochrony środowiska człowieka i dla człowieka.⁴ Adam Wodziczko w swoich koncepcjach wybiegał więc daleko w przyszłość.

Przez cały okres swojej działalności, jako profesor Uniwersytetu Poznańskiego brał żywy udział w pracach polskich działaczy ochrony przyrody. Zajmował się problemami parków narodowych, dydaktyką, popularyzacją, był członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody, zabierał głos w głośniejszej i, już wówczas kontrowersyjnej, kwestii ochrony Tatr⁵. Wziął udział (jako autor) w przygotowaniu pomnikowego dzieła *Skarby przyrody i ich ochrona*, gdzie opracował jeden z pierwszych wyczerpujących artykułów o gatunkowej ochronie roślin⁶. Był niestrudżonym poszukiwaczem nowych godnych ochrony stanowisk i zbiorowisk roślinnych Pomorza i Poznańskiego⁷.

Ta wszechstronna działalność była zapewne wynikiem rygorystycznie pojmowanych obowiązków profesorskich. Pracując w Poznaniu czuł się odpowiedzialny za ochronę przyrody swojego regionu. Będąc profesorem pierwszego polskiego uniwersytetu w Wielkopolsce, uważał za swój obowiązek zadbać, aby te tereny były przedmiotem nauki polskiej. Pisał o tym w 1933 roku: „O ile idzie o nasze ziemie zachodnie, to rolę tę (uprawiania fizjografii - W. Gr.) pełnił częściowo Uniwersytet Poznański, jednak wobec wielu innych zadań, w stopniu bardzo niedostatecznym, w wyniku czego np. odwiecznie polską ziemię pomorską badają w dalszym ciągu przeważnie Niemcy. Gdańsk pozostał nadal głową Pomorza, w Gdańsku wychodzą w dalszym ciągu, jak za czasów pruskich, poważne czasopisma naukowe, poświęcone badaniu i ochronie przyrody Pomorza (...) Jasnym jest dla każdego, dbającego o rozwój i przyszłość Pomorza, że stan taki dalej trwać nie może, że badanie i ochrona przyrody

3 *Światowa strategia ochrony przyrody. Ochrona żywych zasobów dla trwałego rozwoju*, oprac. przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody i Zasobów Naturalnych; tłum. R. Olaczek, wydanie oryginalne 1980, wydanie polskie 1985; patrz także L. Ryszkowski, *Współczesne rolnictwo a ochrona środowiska*, w: *Studia z dziejów*, dz. cyt. s. 37-50.

4 S. Myczkowski, *Człowiek, Przyroda, Cywilizacja*, Warszawa 1976; *Ochrona i kształtowanie środowiska przyrodniczego*, pr. zbior. red. W. Goetel, Warszawa 1978;

5 A. Wodziczko, *Sprawa Parku Narodowego wobec otwarcia Kolejki na Kasprowy Wierch*, „Wydawnictwo Oddziału Poznańskiego LOP”, Poznań 1936, s. 1-11; Najważniejsze fakty życia i bogatej działalności naukowej A. Wodziczki zebrał A. Dzieczkowski, *Adam Wodziczko, twórca nauki o ochronie przyrody. W 50-lecie fizjotaktyki*, w: *Studia z dziejów*, dz. cyt. s. 58-75.

6 A. Wodziczko, *Ochrona roślin*, w: *Skarby przyrody i ich ochrona*, pr. zbior. red. Wł. Szafer, Warszawa 1932, nakładem PROP.

7 A. Wodziczko, *Sprawozdanie z wycieczki po Pomorzu odbytej w celach ochrony przyrody*, „Ochrona Przyrody” R. 3: 1922, s. 61-73; tenże, A. Krawiec, F. Urbański, *Pomniki i zabytki przyrody Wielkopolski*, „Wydawnictwo Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu” 1938, z. 8, 472 ss.

pomorskiej to nasz obowiązek naukowy i kulturalny, od którego nikt nas nie może wyręczyć. Jeżeli słusznie uważamy Pomorze za kamień węgielny naszej niezależności, to w jego obronie nie możemy ograniczać się do odcinków politycznych i gospodarczych, a pozwalać by cofało się w swym rozwoju kulturalnym, względnie pozostawało w zależności od niemieckiego Gdańska i nauki niemieckiej⁸. Wodziczko podobne poglądy wygłaszał, rozważając konieczność badań Wielkopolski i Pomorza, a po II wojnie światowej — Ziemi Odzyskanych⁹. Organizował też natychmiast pracę nad inwentaryzacją zabytków przyrody, która zaowocowała pięknymi publikacjami jego, jego uczniów i współpracowników¹⁰.

Wielokrotnie podkreśla się w literaturze wpływ starej kultury rolnej Wielkopolski i wielkich, nieodwracalnych zmian, jakie zaszły w jej krajobrazie od wieków, na kształtowanie się koncepcji teoretycznych Wodziczki. Miało to zapewne duże znaczenie, tym bardziej, że w Wielkopolsce istniały stare, jeszcze XIX-wieczne, tradycje przeciwstawiania się w sposób naturalny niekorzystnym procesom¹¹. Nie należy jednak tego wpływu przeceniać, ani uważać za jedyny impuls do formułowania nowych myśli, bardziej znaczących niż uogólnienie regionalnych obserwacji. Wodziczko, jako teoretyk, opierał się na doświadczeniach całego ruchu ochrony przyrody w Polsce i na świecie, nieobca też była mu refleksja nad ogólnymi dziejami człowieka. Nie ograniczał się do strony praktycznej, obowiązków dydaktycznych i solidarności z wysiłkami innych przyrodników w ich walce o miejsce ochrony przyrody w kulturze polskiej. Czuł potrzebę przemyślenia całego dotychczasowego dorobku ruchu ochrony przyrody - potrzebę syntezy. Syntezę taką stworzył; była to najoryginalniejsza część jego rozważań teoretycznych. Miała ona różne źródła, oprócz doświadczeń bardzo szeroko pojętych nauk przyrodniczych uwzględniał osiągnięcia filozofii i nauk o kulturze. Współistnienie ideowe nauki o kulturze z koncepcjami ochrony przyrody jest od dawna obecne w myśli europejskiej, także polskiej¹². Był więc Wodziczko spadkobiercą najpiękniejszych tradycji, do których się odwoływał¹³.

8 A. Wodziczko, *Na odcinku ochrony Przyrody*, j.w. 1933, z. 4, s. 2-3.

9 Tenże, *Sprawozdanie*, dz. cyt. Wstęp; tenże, *Problem ochrony przyrody w Polsce Zachodniej*, w: *Pamiętnik XIX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody*, Kraków 1945, nakładem PROP.

10 *Pomniki i zabytki*, dz. cyt.; A. Wodziczko, Z. Czubiński, *Materiały do inwentarza rezerwatów przyrody na Odzyskanych Ziemiach Zachodnich*, Poznań 1946; A. Wodziczko, H. Cegielski, Z. Czubiński, J. Kaj, B. Kielczewski, K. Michalski, J. Sokołowski, W. Szulczewski, J. Urbański, *Stepowienie Wielkopolski*, „Prace Komisji Matematyczno-Przyrodniczej PTTN”, ser. B, T. 10, s. 139-234, Poznań 1947.

11 D. Chłapowski, *O rolnictwie*, Poznań 1835; L. Ryszkowski, *Koncepcje rolnicze Dezyderego Chłapowskiego a kształtowanie i ochrona środowiska*, w: *Studia z dziejów*, dz. cyt. s. 37-50.

12 Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tego nurtu był w Polsce Jan G. Pawlikowski. Jego pionierska praca *Kultura a Natura* ukazała się we Lwowie w 1913 r. („Lamus” R. IV). Ważnym przedsięwzięciem dla polskich kręgów zajmujących się ochroną przyrody, było wydanie zbioru prac J.G. Pawlikowskiego *O lice ziemi*, Warszawa 1938; patrz także J. Kolbuszewski, *W pięćdziesięciolecie śmierci Jana Gwalberta Pawlikowskiego*, KHNT 1989, z. 2, s. 313.

13 A. Wodziczko, *Zasługi naukowe Jana Gwalberta Pawlikowskiego na polu ochrony przyrody*, „Kosmos”, ser. B. z. 2, Warszawa 1939.

Założenia teorii Wodniczki przedstawiane były w wielu kolejnych artykułach w latach 1939-1947¹⁴. Ostateczne sformułowania swoich tez poprzedzał zawsze gruntowną analizą przyczyn, przebiegu i przewidywanych skutków ogromnych zniszczeń wywołanych w różnych częściach świata nieumiejętną, rabunkową lub prowadzoną bez wyobraźni gospodarką¹⁵. Mówiąc najogólniej koncepcja, którą nazwał „uprawą krajobrazu”, to postulat działania człowieka, chroniącego przyrodę nie w skali rezerwatu czy parku narodowego, ale w skali całego środowiska. W 1937 roku publikuje nowatorski artykuł *Planowanie kraju drogą do utrzymania równowagi w przyrodzie*¹⁶, w którym przedstawia program, gwarantujący skuteczność poczynań społecznych. Wodniczko uważał bowiem, że ochrona przyrody jest nauką stosowaną i przyjmowanie jego koncepcji oznacza jednocześnie wprowadzanie ich w życie. Rezultatem tych działań byłby pożądaný ład ekonomiczny, organizujący życie ludzkie w kształcie godnym człowieka. Nieco wcześniej, w 1932 roku charakteryzuje ten ład następująco: „Potrzebny staje się również udział w pracy nad kształtowaniem krajobrazu ojczystego, aby konieczne czynności człowieka uzgodnić z postulatami ochrony przyrody. Urzeczywistnienie tego jest zadaniem planowania kraju, to jest celowego podziału pewnych obszarów z przeznaczeniem odpowiednich terenów na cele mieszkaniowe, zakłady przemysłowe, arterie komunikacyjne, uprawy rolne, ogrodowe i leśne i miejsca wypoczynkowe (...) przy ciągłej trosce o zachowanie piękności krajobrazu i estetyczny wygląd całości. Ziemia ojczysta musi być celowo urządzone mieszkaniami i warsztatami pracy swych obywateli i zapewniać wszystkim możliwość odpoczynku dla ciała i duszy przez obcowanie z przyrodą”¹⁷. Konsekwentne i umiejętne stosowanie zasad, proponowanych przez Wodniczkę, przyniesie skutki i dobroczynne, i długotrwałe: „Uprawa krajobrazu łącznie z planowaniem przestrzennym staje się jedną z najpotężniejszych idei obecnego wieku, której celem jest pojednanie świata cywilizacji ludzkiej ze światem wolnej przyrody w nowym harmonijnym krajobrazie kulturalnym”¹⁸. Przytoczone wypowiedzi można uznać za dobrą definicję pojęcia „środowisko naturalne człowieka”. Pojęcie to, obecnie często używane nieostro, służy jako „słowo-wytrych”, stosowane bez należytego określenia jego desygnatów. Wodniczko używa go konsekwentnie w przedstawionym powyżej sensie. Takie określenie „środowiska naturalnego człowieka” upoważnia do przyjętego przez niego rozważania kwestii ochrony przyrody w aspekcie biologicznym, ekonomicznym i humanistycznym.

Relacja człowiek — natura staje się punktem wyjścia całej koncepcji Wodniczki. Patrzy na nią z pozycji szybko rozwijającej się w latach międzywojennych ekologii, a szczególnie

- 14 Tenże, *Fizjotaktyka - nowa gałąź wiedzy o stosunku człowieka do przyrody*, „Sprawozdania PTPN”, z. 3, 1934; tenże, *Pojednanie z przyrodą*, „Ochrona Przyrody”, R. 15: 1935, s. 1-12; tenże, *Ochrona przyrody wczoraj, dziś i jutro*, „Ochrona Przyrody”, R. 16: 1936, s. 1-9; tenże, *Planowanie kraju drogą do utrzymywania równowagi w przyrodzie*, „Ochrona Przyrody”, R. 17: 1937, s. 1-9; tenże, *Co to jest fizjotaktyka?*, „Biologia a Życie”, 1939, z. 1, s. 14-188; tenże, *Wspólnoty życia i ziemi*, „Biologia a Życie”, 1939, z. 3, s. 159-165; tenże, *Fizjotaktyka - nowa nauka o przyrodzie i człowieku*, „Wiadomości Aptekarskie” 1942, z. 1-2, s. 2-4; tenże, *Planowanie przestrzenne drogą do pojednania przyrody z cywilizacją*, „Wiadomości Aptekarskie”, 1942, z. 8, s. 58-60; tenże, *O uprawie krajobrazu*, „Chronimy Przyrodę Ojczystą” T. 1: 1945, z. 2/3, s. 1-28.
- 15 Tenże, *Ochrona przyrody wczoraj, dziś i jutro*, dz. cyt.; tenże, *Przyczyny upadku starożytnej cywilizacji Mayów w Ameryce*, „Kwartalnik Biuletyn Informacyjny” R. 8: 1938, z. 2, s. 23; tenże, *Pojednanie z lasem*, „Biologia a Życie”, 1939, z. 4, s. 221-228; tenże, *O kierunkach rozwojowych ochrony przyrody jako nauki*, „Życie Nauki”, T. 3: 1947, z. 15-16, s. 161-169; tenże (i współpracownicy), *Stepowienie*, dz. cyt.
- 16 Tenże, *Planowanie kraju*, dz. cyt.
- 17 Tenże, *Ochrona roślin*, dz. cyt., s. 107.
- 18 Tenże, *O kierunkach rozwojowych*, dz. cyt., s. 167.

biocenologii. W badaniach nad biocenozami, ich strukturą, funkcjonowaniem i trwałością dostrzegł nowy nurt, pozwalający na traktowanie biocenoz jako składników większych przyrodniczych całości. W zastosowaniu zdobyczy tak pojętej ekologii (dziś powiedzielibyśmy „ekologii krajobrazu”) widział Wodniczko szansę zahamowania gwałtownych, a szkodliwych przemian zachodzących — na jego oczach — w szacie roślinnej naszego kraju. Rozważając stopień zagrożenia poszczególnych obszarów, odmienny w różnych regionach stwierdza, że podstawowymi czynnikami wpływającymi na ich ekologiczny stan jest poziom gospodarki rolnej, bogactwa naturalne, stopień uprzemysłowienia, rozwój miast (wielkość i zagospodarowanie), stopa życiowa mieszkańców, a przede wszystkim - gęstość zaludnienia. Przeciwdziałać tej groźnej presji może świadomy wpływ człowieka na krajobraz, kontrolowanie metod gospodarowania zasobami przyrody. Już wówczas za najważniejsze uważał ziemię i wodę.

Wodniczko rozróżniał krajobrazy pierwotne (dziewicze), naturalne (mało zmienione przez człowieka) i kulturalne (kształtowane przez człowieka). Uważał, że w wyniku rozwoju cywilizacji przyszłość należy do krajobrazu kulturalnego, który musi zastąpić krajobraz zdewastowany, obserwowany już w regionach szczególnie uprzemysłowionych lub zurbanizowanych. Zwraçał uwagę na to, że im krajobraz jest dalszy od pierwotnego tym więcej wysiłku wymaga utrzymanie w nim równowagi biologicznej, a tym samym trwałej produktywności.

„Uprawa krajobrazu” obejmuje bardzo różnorodne działania:

— ochronę krajobrazów pierwotnych i naturalnych oraz wartościowych krajobrazów, stworzonych przez człowieka;

— pielęgnowanie krajobrazu — głównie utrzymywanie w zdrowiu i produktywności terenów silnie zmienianych przez człowieka; osiągnąć to można tylko przez zachowanie bogactwa i różnorodności świata roślin, zwierząt i drobnoustrojów, zachowanie czystości wód i powietrza, uprawę roślin i hodowlę zwierząt dostosowanych do warunków lokalnych, a więc organizmów, które mogą bez trudności stać się elementami biocenozy;

— kształtowanie krajobrazów — świadome przebudowanie, na podstawie uprzednio opracowanych planów przestrzennych, krajobrazów zniszczonych przez człowieka. Jest to najtrudniejszy i najważniejszy dział uprawy krajobrazu.

Dla utrzymania równowagi w przyrodzie bez uszczerbku dla postępu techniki (ułatwiającego wyżywienie ludności i tworzenie zdrowych siedlisk dla ludzi, zarówno w mieście jak i na wsi) krajobraz kulturalny musi być jak najbardziej zbliżony w swej strukturze do krajobrazu pierwotnego, właściwego dla regionu¹⁹. Trzeba więc zachować lub odtworzyć właściwy stosunek między powierzchniami zajętymi przez lasy, pola uprawne, osiedla. Kraj nasz leży w strefie leśnej, zachowanie zatem równowagi ekologicznej wymaga istnienia w Polsce stosunkowo dużej powierzchni leśnej. Temu samemu celowi służyć ma — tak propagowane przez Wodniczkę — tworzenie obszarów zadrzewień w miastach, ponieważ człowiek: „gdy tworzy sztuczne, pozbawione elementów przyrody wielkomiejskie środowiska życiowe, sam w nich ulega degeneracji”²⁰. Strefa zieleni winna być tak skomponowana, aby wytrzymać napór wielkiego miasta i zapewnić mieszkańcom zdrowy byt i rekreację.

19 Tenże, *Pojednanie z lasem*, dz. cyt.

20 Tenże, *Prawa życia organicznego*, „Biologia a Życie”, 1930, z. 2, s. 87-90; cyt. s. 88.

Kompozycja strefy zieleni, jako harmonijnej przyrodniczej całości, powiązanej z okolicznymi terenami, powinna nawiązywać do naturalnego krajobrazu, w którym miasto się znajduje²¹.

Wszelka działalność opierać się musi na najlepszych, sprawdzonych w przyrodzie, wzorach, zaczerpniętych z funkcjonowania żywych biocenoz. „W miarę postępu badań coraz głębiej zaczynamy wnikać w istotę biocenozy i rządzące nią prawa. Poznajemy korzyści, jakie daje nam utrzymywanie bogactwa biocenoz naturalnych i naśladowanie wzorów przyrody w kulturach sztucznych”²². Należy uwzględnić nie tylko odpowiedni wymiar przestrzenny (cały krajobraz danej krainy) ale i element czasu - ostro przeciwstawia Wodziczko wydajność wysoką ale krótkotrwałą efektowi długotrwałemu, zakładającemu optymalny czas użytkowania biocenozy: „*Homo oeconomicus*» dążący wszelkimi środkami do osiągnięcia najwyższych dochodów z każdego metra ziemi, okazał się czynnikiem działającym na szkodę całości gospodarstwa narodowego. Celem działań gospodarczych w przyrodzie nie może być bezwzględne dążenie do wyników maksymalnych, lecz osiągnięcie optimum w myśl urzeczywistnianej w organizmach zasady harmonii funkcjonalnej i przy zachowaniu równowagi biocenotycznej”²³. Innym ważnym elementem równowagi, do jakiej należy dążyć, jest utrzymanie różnorodności. Wodziczko przestrzegał przed zbytnią specjalizacją w rolnictwie, ogrodnictwie i hodowli zwierząt - broni zasobu genetycznego starych, dostosowanych do naszych warunków, ras i odmian. Widział w takim działaniu przyszłość; „Nowe punkty widzenia, jakie niesie z sobą ruch ochrony przyrody, zaznaczają się również w hodowli roślin i zwierząt, dzięki czemu możemy mówić o świtanii genetycznego aspektu ochrony przyrody”²⁴.

Była ta koncepcja, jak widać, próbą rozwiązania sprzeczności ekologicznej współczesnego świata, polegającej na stale zwiększającym się zapotrzebowaniu na odpowiednie do życia środowisko przy jednoczesnym narastaniu gęstości zaludnienia i pogarszaniu się środowiska naturalnego.

Poglądy Adama Wodziczki były różnie przyjmowane przez współczesnych mu uczonych. Wielu z nich, a szczególnie poznańskie środowisko przyrodników, uważało je za pionierskie. Znaczenie koncepcji Wodziczki podkreślił Józef Paczoski w referacie na dorocznym zjeździe Polskiego Towarzystwa Botanicznego w 1938 roku: „Nowoczesne badania przyrody, ujmujące zjawiska kompleksowo, coraz wyraźniej wykazują błędy dotychczasowej gospodarki ludzkiej jej siłami. Nie tu jest miejsce do wyliczania tych błędów. Chciałbym tylko podnieść, że musimy wyjść z ochroną przyrody poza ramy dotychczasowe. Prof. A. Wodziczko bardzo na czasie i z całą słuszością nawołuje do włączenia w zagadnienia ochrony przyrody również i momentu gospodarczego. Nie tylko mamy dbać o zachowanie starych drzew, zakątków leśnych, krajobrazów górskich, rzadkich zwierząt i roślin oraz innych osobliwości. Wzrokiem ponadgospodarczym dla obecnej chwili, a jednak całkiem gospodarczym w stosunku do najbliższej przyszłości, musimy ogarnąć nasze skarby przyro-

21 Tenże, *Zieleń miast z punktu widzenia ochrony przyrody*, „Ochrona Przyrody”, R. 10: 1930, s. 34-45; tenże, *Utworzenie rezerwatów*, dz. cyt.

22 Tenże, *Wspólnoty życia i ziemi*, dz. cyt., s. 159.

23 Tenże, *Ochrona Przyrody wczoraj, dziś i jutro*, dz. cyt., s. 5.

24 Jak wyżej, s. 6.

zione, z których czerpiemy byt. O tym pora już pomyśleć, bo zniszczenie przyrody zbyt szybko się posuwa"²⁵.

Wodziczko zdaje sobie w pełni sprawę, że tworzy zupełnie nową koncepcję, dla której próbuje znaleźć miejsce w dziejach ochrony przyrody, szuka swoich prekursorów. Interesował się bardzo periodyzacją historii ruchu ochrony przyrody. W wielu artykułach, a także pracach popularyzatorskich, wstęp do właściwego wykładu zawiera periodyzację i ocenę roli poszczególnych etapów dla rozwinięcia prawidłowego poglądu na ochronę przyrody. Znamy co najmniej dwa podziały proponowane przez Wodziczkę. Powszechnie znany jest podział na etap konserwatorski, biocenologiczny i planistyczny²⁶. Wodziczko przedstawił jednak i drugi, moim zdaniem, bardziej odpowiadający jego poglądom. Dzielił dzieje ruchu ochrony przyrody na okresy: propagandowy (druga połowa wieku XIX), konserwatorski (1900-1922) i biocenotyczny, czyli współczesny²⁷. Nurt planistyczny jest określony jako coś odrębnego, nowa jakość w dziejach cywilizacji: „Dziś przychodzi do głosu biologia (po panowaniu fizyki i technologii — *W. Gr.*), przy czym najważniejsze jej zastosowania zjawiają się pod formą „ochrony przyrody”, której celem jest między innymi usunięcie dysharmonii, jaką wprowadziła w życie przyrody i człowieka cywilizacja techniczna i zwrócenie człowieka przyrodzie. Toteż o ile w poprzednim okresie „ochrona przyrody” wyczerpywała się w zabytkoznawstwie i konserwatorstwie przyrodniczym, to obecnie zadania jej skomplikowały się i rozrosły niesłychanie, nabierając równocześnie podstawowej wagi dla życia każdego narodu”²⁸. Szukając swoich ideowych poprzedników wśród różnych nurtów filozofii europejskiej, starał się także ocenić przydatność każdego poprzedniego etapu rozwoju ruchu ochrony przyrody i próbuje przezwyciężyć ich jednostronność: „W Europie nad ruchem ochrony przyrody zaciążył pogląd Conwentza, który wzorowo zorganizował opiekę nad pomnikami i ginącymi zabytkami przyrody (...) chroniąc je jakby muzealne okazy, podczas gdy całą resztę przyrody pozostawił eksploatacji gospodarczej i bliżej się nią nie interesował. To przeciwstawienie interesów ochrony przyrody, jako czysto idealnych interesom gospodarczym (...) miało pewne strony dodatnie, gdyż ruch ochrony przyrody kojarzył się z walką o prymat dóbr idealnych w życiu społecznym, miało jednak również strony ujemne, gdyż w starciach tych interesów jakże często ulegał interes idealny, ogólny, pod naporem rzekomych «konieczności gospodarczych» (...). Ponadto w starciach tych różni episyjery i krótkowzroczni materialści występując w imieniu interesów gospodarczych społeczeństwa, zwalczali obrońców przyrody jako nierealnych fantastów i «nieżyciowych ochroniarzy», czym w opinii szerokich mas dyskredytowali cały ruch ochrony przyrody, jako sprawę czysto kulturalną i to mniejszej wagi, obchodzącą tylko nielicznych specjalistów i pięknoduchów”²⁹. Miejsce swojej koncepcji widział Wodziczko w innym nurcie: „Jeszcze przed wojną światową (...) zaczął się szerzyć nowy, wyższy pogląd na zadania ochrony przyrody, który zasługuje na miano narodowo-gospodarczego. Zwrócono bowiem uwagę na konieczność racjonalnej gospodarki zasobami przyrody, które stanowią o pomyślności i rozwoju kraju (...), rozwinął się pogląd

25 J. Paczoski, *Zagadnienia biocenotyki (artykuł dyskusyjny)*, Poznań 1938, Biblioteka Botaniczna T. 6; s. 23.

26 A. Wodziczko, *Ochrona przyrody wczoraj, dziś i jutro*, dz. cyt.; tenże, *Na straty przyrody*, Kraków 1948, nakładem PROP; tenże (i Z. Czubiński) *Materiały do inwentarza*, dz. cyt. *Wstęp*.

27 Tenże, *Co to jest fizjotaktyka?*, dz. cyt.; tenże, *O kierunkach rozwojowych*, dz. cyt.

28 Tenże, *Ochrona przyrody wczoraj, dziś i jutro*, dz. cyt., s. 2.

29 Jak wyżej.

na praktyczne znaczenie ochrony przyrody w zakresie gospodarowania zasobami przyrody. Szło o to, by nieogłędną eksploatacją nie niszczyć kapitału, z którego ludzkość żyje i unikać szkód, jakie wywołuje krótkowzroczna gospodarka, zaburzająca coraz głębiej bieg życia przyrody³⁰. Mimo tak krytycznych uwag, Wodzciczko doceniał osiągnięcia poprzednich okresów rozwoju idei ochrony przyrody, jako niezbędnych etapów rozwoju myśli naukowej, przygotowujących zarówno uczonych, jak i społeczeństwo do podjęcia zadań związanych z nowym ujęciem celów ochrony przyrody: „Właściwie można mówić o panujących kolejno kierunkach, gdyż w każdym okresie następnym zadania i cele okresu poprzedniego bynajmniej nie stają się bezprzedmiotowe, tylko schodzą na plan dalszy wobec wysuwających się na czoło nowych zagadnień³¹”.

Wodzciczko w swojej planistycznej wizji ochrony przyrody wyznaczał swoiste miejsce każdej formie ochrony i doceniał każdy motyw jej podjęcia. Będąc zwolennikiem podziału kraju na nieprzeszkadzające sobie strefy, widział wielkie znaczenie parków narodowych i rezerwatów: „(...) Znaczenie praktyczne badań w wolnej przyrodzie staje się dziś coraz oczywistszem, a w związku z tem powstaje konieczność tworzenia rezerwatów, nie tylko jako nowoczesnych laboratoriów dla badań, ale również ognisk regeneracyjnych przyrody³²”. Podobnie znaczące miejsce wyznaczał badaniom fizjograficznym i pracom nad inwentaryzacją zabytków.

Wodzciczko, osadzając swoje poglądy w tradycji ruchu ochrony przyrody, uważał, że jego teorie wynikają logicznie z dotychczasowych osiągnięć i są jedynie zastosowaniem postulatów ochrony w nowych, zmienionych warunkach. Dotyczy to zwłaszcza biocenologii³³. Jego koncepcje oparte są w znacznej mierze na pojęciach zaczerpniętych z tej nauki i są „dzieckiem” poprzedniego biocenologicznego okresu ruchu ochrony przyrody. Biocenozę pojmował Wodzciczko szerzej, włączając w nią człowieka jako element trwały. Uważa ponadto, że człowiek: „Uzgadniając życie swe z własną fizjocenozą, tworzy swą kulturę³⁴”. Prekursorem takich poglądów w Polsce był January Kołodziejczyk, który twierdził, że gdy zanikną obszary naturalnej przyrody, kultura polska straci swoją odrębność i stanie się niezrozumiała dla przyszłych pokoleń³⁵. Mimo tych powiązań, Wodzciczko był świadom, że tworzy nową dyscyplinę naukową: „Ostatnio jesteśmy świadkami — pisze — jak te różnorodne kierunki ochrony przyrody zrastają się w jedną całość i w oparciu o ściśle, naukowe podstawy rozwijają w nową gałąź wiedzy. Czerpie ona soki z różnych nauk szczegółowych, równocześnie własnymi badaniami wypełnia luki, jakie istnieją w wiedzy o stosunkach i zależnościach między przyrodą a człowiekiem. Rozwój tej nowej wiedzy, którą nazywam fizjotaktyką, jest nad podziw szybki, choć daleki jeszcze od ukończenia. Nie ulega wątpliwości, że nauki fizjotaktyczne odgrywać będą w rozwoju ludzkości rolę coraz bardziej doniosłą³⁶”.

Rozważając poglądy Wodzciczki z pozycji historii wiedzy, należy podkreślić, że fizjotaktyka mieści się w zupełnie innym nurcie filozoficzno-naukowym niż poprzedzające ją idee.

30 Jak wyżej, s. 3.

31 Tenże, *Na straży*, dz. cyt. s. 5.

32 Tenże, *Pojednanie z przyrodą*, dz. cyt., s. 6.

33 Tenże, *Wspólnoty życia i ziemi*, dz. cyt.; tenże, *Fizjotaktyka-nowa nauka*, dz. cyt.; tenże, *Człowiek jako ogniwo fizjocenozy*, „Wiadomości Aptekarskie”, 1942, z. 3, s. 18-20; tenże, *Gospodarka na wzorach przyrody*, „Wiadomości Aptekarskie” 1942, z. 7, s. 50-52.

34 Tenże, *Wspólnoty życia i ziemi*, dz. cyt., s. 165.

35 J. Kołodziejczyk, *Zabytki przyrody*, Warszawa 1917 (II wyd. 1922) Nakł. PTK.

36 A. Wodzciczko, *Pojednanie z przyrodą*, dz. cyt., s. 2.

Odmienność ta dotyczy podstawowego zagadnienia — stosunku cywilizacji do natury. O ile działania podejmowane, tak w okresie zabytkoznawstwa, jak i w okresie biocenotycznym zakładają możliwość koegzystencji (mniej lub bardziej pokojowej) ochrony przyrody, szeroko rozumianej, z dotychczasowym kierunkiem rozwoju cywilizacji, Wodziczko zdaje sobie sprawę, że zagadnienie należy ustawić na innej płaszczyźnie. Ochrona przyrody nie jest „obok” — stanowi konieczny etap rozwoju cywilizacji. Wodziczko jest przekonany, że szansą przetrwania ludzkości jest tworzenie takich krajobrazów (ekosystemów), które jakkolwiek powstałe sztucznie, mają cechy funkcjonalne krajobrazu naturalnego, przede wszystkim odznaczają się trwałą homeostazą. Fizjotaktyka jest nauką zarówno o sposobach budowania takich krajobrazów, jak i o sposobach funkcjonowania człowieka w nowych warunkach. Ludzkość musi dokonać dramatycznego wyboru - jeśli nie dostosuje się do tej konieczności, cywilizacji grozi zagłada. U podstaw rozważań Wodziczki na temat zakresu i roli fizjotaktyki, leży pytanie o cel naszej cywilizacji i kultury: „Przekształcenie otaczającej przyrody przez człowieka w myśl własnych potrzeb, to konieczność, to jego prawo a nawet obowiązek, i nikt dziś nie myśli o powstrzymaniu tego rozwoju cywilizacyjnego, ani nie tęskni za powrotem do przyrody w sensie Rousseau’a. Powstaje jednak pytanie, jak daleko może iść ten rozwój, aby nie zagroził wprost egzystencji człowieka na ziemi, skoro jako jedna z istot żywych związany jest biocenotycznie z innymi i przywiązany do pewnych warunków życiowych”³⁷. Z tego punktu widzenia rozpatruje on w kilku artykułach³⁸ dzieje człowieka na ziemi, biorąc za kryterium periodyzacji stosunek do przyrody. Mieliśmy więc okresy zależności od przyrody, walki z przyrodą, panowania nad przyrodą i powinniśmy mieć przyszły konieczny okres — pojednania z przyrodą. Aby ludzkość mogła ten etap osiągnąć musi się diametralnie zmienić stosunek człowiek-natura. Pojednanie będzie możliwe gdy będzie to zupełnie odmienna cywilizacja i zupełnie odmienna teoria ochrony przyrody. W tym kontekście stworzenie nowej nauki — fizjotaktyki, której fundamentem teoretycznym jest koncepcja uprawy krajobrazu i przekształcenie stylu życia ludzkiego jest rzeczywiście logicznym następstwem przemyślenia do końca nowej sytuacji historycznej. W nowo powstającej dziedzinie wiedzy widział Wodziczko kodyfikację nie tyle nowej teorii ochrony przyrody, ile teorię zachowania przyrody w warunkach rozwoju istniejącej cywilizacji „Przed człowiekiem «panem przyrody» staje zagadnienie ochrony wszystkich koniecznych elementów, utrzymujących w równowadze biocenozę, której sam jest składnikiem, pytanie, jakie są optymalne warunki jego życia i działalności na ziemi. Technika oparta o postępy fizyki i chemii pozwoliła człowiekowi ujarzmić przyrodę, stworzyć cywilizację materialną, z której słusznie może być dumny, za którą jednak zapłacił kompletnym rozbratem z przyrodą”³⁹. Zniesienie tego rozbratu jest zadaniem fizjotaktyki, opartej na dwóch założeniach: Człowiek, aby przeżyć, musi nauczyć się nowego stosunku do natury, zrozumieć niezbędność jej obecności w życiu społeczeństwa oraz człowiek — też aby przeżyć — musi objąć swoimi opiekuńczymi działaniami całą przyrodę, także tę jej część, którą intensywnie użytkuje. Nowy etap rozwoju cywilizacji nie zostanie osiągnięty „sam przez się”. Wymaga przewartościowania hierarchii ważności celów społecznych i intensywnej planowej pracy całego społeczeństwa: „Zamiast krzątać się koło szczegółów i ratować to i owo, usuwać drobne dysharmonie w «opanowywaniu przyrody»

37 Tenże, *Ochrona przyrody wczoraj, dziś i jutro*, dz. cyt., s. 2.

38 Tenże, *Pojednanie z przyrodą*, dz. cyt.; tenże, *Co to jest fizjotaktyka?*, dz. cyt.; tenże, *Pojednanie z lasem*, dz. cyt.; tenże, *Planowanie przestrzenne*, dz. cyt.

39 Tenże, *Ochrona przyrody wczoraj, dziś i jutro*, dz. cyt., s. 2.

jest już czas sięgnąć głębiej i posługując się metodami naukowymi: 1. postawić dobrą diagnozę chorób dzisiejszej cywilizacji, wynikających z błędnego stosunku do przyrody; 2. zbadać szczegółowo spustoszenie i szkody, jakie dzięki temu poniosła już i ponosi przyroda, a także człowiek, jako jej częśćka; 3. ustalić plan gruntownego leczenia przyczynowego, w szczególności ustalić hierarchię oraz kolejność zabiegów leczniczych. To są główne założenia tej nowej wiedzy naukowej, która pragnie optymalnie kształtować stosunek człowieka do przyrody.⁴⁰

W koncepcjach Wodniczki uderza humanistyczny wymiar jego teorii. Nie potępia on cywilizacji technicznej, nie neguje ogólnie sensu historii. Postuluje tylko konieczność zmiany kierunków i celów rozwoju. Dobro człowieka, pełnoprawnego elementu biocenozy, brane jest pod uwagę w tym samym stopniu, co dobro natury. Na tej zasadzie oparty jest: „euteniczny aspekt ochrony przyrody, któremu społeczeństwa kulturalne zaczynają poświęcać coraz więcej uwagi. Uzdrawienie miast przez wprowadzenie do nich odpowiedniej ilości zieleni roślinnej (zwłaszcza lasów), utrzymanie i harmonijne kształtowanie naturalnego krajobrazu, jako naszego wspólnego, odwiecznego mieszkania, planowanie przestrzenne kraju, aby najbardziej celowo użytkować wszelkie jego zasoby dla dobra ludności i pokoleń przyszłych, oto zadania eutenicznej ochrony przyrody, która odegrać winna kierowniczą rolę w utrzymywaniu i organizowaniu przestrzeni życiowej narodu, podstawy jego egzystencji i przyszłego rozwoju”⁴¹.

Tak pojęte korzyści osiągnie człowiek pod warunkiem, że zrozumie swoje prawdziwe stanowisko w przyrodzie. Temu celowi mają służyć inne działy fizjotaktyki, które proponują zupełnie odmienny stosunek człowieka do swojego organizmu, odżywiania, leczenia, budowania siedzib, stosunków międzyludzkich⁴². Ma to ułatwić, drogą racjonalnego przemyslenia „biologicznej kondycji” człowieka, zaakceptowanie innej hierarchii potrzeb. Krajobraz kulturalny, ten idealny cel działań fizjotaktycznych, to idealne środowisko człowieka, musi być świadomie kształtowane przez całe społeczeństwo⁴³.

Proponowana przez Adama Wodniczkę nowa teoria ochrony przyrody — fizjotaktyka — jest w rzeczywistości propozycją nowego światopoglądu, opartego na szczególnych, wybranych tradycjach filozofii. Uczony sam to przyznawał, przytaczając zdanie J.Sv. Procházki, że ochrona przyrody stała się „nowym sposobem myślenia współczesnego człowieka”. Sam zaś konstatuje: „Poznać prawa przyrody, rozumieć mechanizm ich działania, uzgodnić z nimi swe postępowanie, to znaczy znaleźć właściwą postawę wobec świata”⁴⁴.

Wodniczko rozumiał, że jego zasady stanowią wielki przewrót w filozofii postępu, utrwalonej przez europejską tradycję. Na jeden z aspektów tego przewrotu zwraca uwagę pisząc: „(...) pogląd judaizmu o bezduszości zwierząt, które stworzone z niczego, poddane są człowiekowi i nie mają żadnych praw, przeniknął do chrześcijaństwa — przy udziale

40 Tenże, *Problem ochrony przyrody*, dz. cyt., s. 16.

41 Tenże, *Ochrona przyrody wczoraj, dziś i jutro*, dz. cyt., s. 6.

42 Tenże, *Zieleń miast*, dz. cyt.; tenże, *Fizjotaktyka - nowa nauka*, dz. cyt.; tenże, *Człowiek jako ogniwo*, dz. cyt.; tenże, *Ochrona przyrody koniecznością życiową*, „Wiadomości Aptekarskie”, 1942, z. 5., s. 34-36; tenże, *Pożywienie naturalne*, „Wiadomości Aptekarskie”, 1942, z. 6, s. 42-44; tenże, *Na szlakach fizjotaktyki leczniczej*, „Wiadomości Aptekarskie”, 1942 z. 10-11, s. 75-76.

43 Tenże, *Pojednanie z lasem*, dz. cyt.; tenże, *Człowiek jako ogniwo*, dz. cyt.; tenże, *Gospodarka na wzorach*, dz. cyt.; tenże, *Z zagadnień filozofii ochrony przyrody*, „Ochrona Przyrody”, R. 18: 1948, s. 1-6.

44 Tenże, *Prawa życia*, dz. cyt., s. 90.

okrutnych dla zwierząt Rzymian — i na wieki wykrzywił stosunek do zwierząt w kulturze europejskiej⁴⁵.

W dziele kształtowania „nowego sposobu myślenia” szukał Wodziczko sprzymierzeńców w literaturze i sztuce. Odwoływał się do tych nurtów myśli europejskiej, które przymierzu z naturą nadają wielki walor etyczny i kulturalny. Za takich sprzymierzeńców uważał Londona, Ruskina, Curwooda, a w Polsce Dygasińskiego i grupę poetycką „Czartak”, a przede wszystkim J.G. Pawlikowskiego. Nawiązywał w swoich wypowiedziach do starych, propagowanych przez J. Ruskina czy J.G. Pawlikowskiego, „idealnych motywów ochrony przyrody”, starał się przyczynić do kształtowania nowego stosunku do przyrody, nowego poglądu na układ człowiek — natura. Rozumiał, że cele fizjotaktyki mogą wprowadzać w życie tylko ludzie o określonym światopoglądzie, toteż wielką wagę przykładał do popularyzacji i dydaktyki⁴⁶.

Idea fizjotaktyki zrodziła się nie tylko z analizy osiągnięć i bezsilności ruchu ochrony przyrody na świecie. Nie tylko z obserwacji przyrodnika nad funkcjonowaniem podstawowych jednostek przyrody — biocenoz, nie tylko z troski społecznika o optymalny rozwój własnego kraju. Jest ona w równym stopniu wynikiem refleksji nad stanem cywilizacji, aktualnych w jego czasach, i jej przyszłością. Wodziczko podzielał niepokój, dotyczący kierunków rozwoju naszego świata pisząc: „Głośnym echem odbiło się przed kilku laty głębokie dzieło Th. Lessinga «Europa i Azja. Zanik ziemi przez ducha» (Warszawa 1935). Autor zastanawia się, czy ludność Europy i Ameryki niszcząc wszelkie życie pozaludzkie na ziemi musi doprowadzić do końca ten proces cywilizacyjny, u kresu którego stoi (...) śmierć. Lessing nie widzi rozwiązania. Sercem jest po stronie ginącej przyrody, umysłem stwierdza konieczność procesu, który musi dobiec swego końca. Czy w Europie jest droga ocalenia przez pojednanie z przyrodą? Do wstąpienia na nią wzywa ruch ochrony przyrody⁴⁷. Uczony nie poddaje się więc pesymizmowi, uważając, że nowa stworzona przez niego dyscyplina zdola przeciwstawić się złym tendencjom. Oddajmy głos samemu twórcy fizjotaktyki: „W okresie kryzysu kultury europejskiej, jaki przeżywamy, myśl szczególnie często zwraca się do tych objawów, które są zwiastunami lepszego, rozumnego ładu, jaki kiedyś nadejść musi. Nie ulega wątpliwości, że jedną z ciemnych stron naszej europejskiej kultury jest stosunek do przyrody, zlekceważenie jej wartości przez upojonego triumfami technicznymi człowieka. (...) Po okresach zależności, walki i wreszcie panowania, w którym rozbrat z przyrodą osiągnął szczyt rozwoju (...), wchodzimy w okres pojednania nowoczesnej cywilizacji z niedocenioną dotychczas przyrodą⁴⁸”.

Wodziczko miał więc nadzieję, że człowiek mając do wyboru racjonalną ochronę przyrody lub pogłębiającą się degradację swojego środowiska i nieuchronną degenerację kierunków rozwoju, w porę spostrzeże dylemat i wybierze mądre „gospodarowanie w przyrodzie”.

Czytając dziś, po ponad pół wieku, dzieła wybitnego przyrodnika zastanawiamy się ile w jego koncepcjach było utopijnej nadziei w zbiorową mądrość społeczeństwa, a ile przenikliwej, racjonalnej diagnozy, pokazującej jedyną historyczną szansę ludzkości. Współczesne

45 Tenże, *Pojednanie z przyrodą*, dz. cyt., s. 3.

46 Tenże, *Praca młodzieży na polu ochrony przyrody*, „Ochrona Przyrody” R. 14: 1934, s. 8-14; tenże, *Z dydaktyki ochrony przyrody w Uniwersytecie Poznańskim*, „Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa” 1948, z. 1, s. 27-32, Prace Koła Naukoznawczego.

47 Tenże, *Pojednanie z przyrodą*, dz. cyt., s. 9.

48 Tamże.

konceptje ochrony przyrody, wynikające z aktualnego stanu biosfery, pokazują niepokojącą aktualność tez przedstawianych przez Adama Wodzickę, szczególnie w — jakże licznych — przypadkach zaniechania przez społeczeństwa działań, proponowanych przez tego pioniera ochrony przyrody.

Artykuł wpłynął do Redakcji w kwietniu 1991 r.